

Archiwum

List pasterski

Księcia-Biskupa wrocławskiego

wydany

na Wielki Post roku 1911.

(Z przepisami postnemi.)



Wrocław.

Czcionkami „Gazety Śląskiej Ludowej” (Grosser i Sp.)

1911.

56385

17

Najmilsi dyecezyanie!

W ubiegłym roku wydał najwyższy Pasterz Kościoła rozporządzenie nader ważne dla religijno-moralnego życia wiernych. Wszystko się rusza i najszlachetniejsze siły w narodzie skupiają się, aby zapobiedz upadkowi obyczajów i wiary. Wszystkie koła społeczeństwa ludzkiego uznawają tę konieczność, że szczególną bacność trzeba mieć przede wszystkim na dorastającą młodzież, a nie tylko władze kościelne i świeckie, ale także i różne towarzystwa zajmują się coraz gorliwiej opieką i wychowaniem młodzieży.

Fundamentem jednak dla wszystkich tych dążeń musi być religia; albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założony jest w Chrystusie Panu naszym, aby zbudować na nim szczęście i zbawienie dla społeczeństwa ludzkiego. Religijnie musi być wychowaną przede wszystkim młodzież; a podstawę tę należy założyć i pielęgnować jak najwcześniej. Nie wystarczy jednak, kształcić rozum i wolę dziecięcia za pomocą samej tylko nauki religijnej, trzeba nadto zasilać duszę jego ze skarbu nadprzyrodzonych łask, jakie nam nasz boski Zbawiciel zasłużył i Kościołowi swojemu dał do przechowywania.

Pomnąc na to łatwo pojmiemy, jak wielką ważność mają owe rozporządzenia, które Ojciec św. Pius X w zeszłym roku wydał względem dopuszczania młodzieży do Sakramentów świętych. Wskazuje On tam na ów najskuteczniejszy środek, by dorastające pokolenie wychować na krzewicieli kultury chrześcijańskiej, i tak zachować ludzkości wszystkie te drogie skarby, które nam Jezus Chrystus przez swoją naukę, życie i śmierć zgromadził. Skoro papież Pius X stawiał sobie to zadanie, by wszystko odnowić w Chrystusie, to musiał on przede wszystkim młodzież zbliżyć do Pana Jezusa i złączyć ją jak najściślej z życiem Boskiego Zbawiciela. Gdy tedy napominał on wiernych, aby tę łączność z Chrystusem utrzymywali i pielęgnowali przez częste przyjmowanie Komunii świętej, która przecież ku temu od Pana Jezusa jest przeznaczoną, to rozumie się samo przez się, iż napomnienie to dotyczyło się także młodzieży. Jednakowoż czasy obecne są tak groźne, iż nasz najwyższy Pasterz, który pilnie uważa na wszystkie potrzeby swoich owieczek, pod tym względem wydał jeszcze osobne napomnienia.

Najmilsi dyecezyanie! Wasi biskupi wiedzą, jak gorliwie dbacie o zbawienie duszy swojej i tych, którzy waszej opiece są powierzeni; oni wiedzą, jak z dziecięcą uległością wypełniacie rozporządzenia i przepisy waszego świętego Kościoła i jego Najwyższego Pasterza. Jednakowoż spostrzegli oni, że mimo tego rozporządzenie papieskie o przypuszczaniu dzieci do Sakramentów świętych wywołało niegdzie jakiś niepokój i obawę. Pochodzi to może stąd, iż mają ustać niektóre długoletnie, nam miłe zwyczaje, albo też iż wykonanie rozporządzenia papieskiego uważa się za zbyt trudne. Nawet niektórych gorliwych rodziców ogarnęły troski i wątpliwości, czy dziatki w tak młodym wieku będą już dosyć dojrzałe, by pojąć dostatecznie godność i ważność Najświętszego Sakramentu, do którego mają być dopuszczane, albo czy raczej nie ucierpi na tem sz-

cunek dla tej świętej Tajemnicy. Ku temu przychodzą różne okoliczności, które utrudniają wypełnienie zamiarów Ojca świętego. Stosunki zarobkowe i ciągła walka o chleb powszedni przeszkadzają nieraz rodzicom, iżby we wychowywaniu i nauczaniu dzieci już od pierwszej ich młodości mogli wziąć taki udział, do którego wola Boża i prawo natury ich obowiązują; i tak wyrastają dzieci w niektórych warstwach ludowych, mianowicie po wielkich miastach, bez wczesnej nauki religijnej. Na to jednak można słusznie odpowiedzieć, że właśnie w takich stosunkach młodzież tem więcej narażona jest na niebezpieczeństwa moralne, i dlatego też tem pilniej trzeba się nią zajmować, ażeby młodociane dusze wzmożnić do walki i otworzyć dla nich źródło łask nadprzyrodzonych; albowiem brak siły niebieskiej przeciwko wzbudzającej się zlej pożądliwości jest daleko większym niebezpieczeństwem, niż brak dostatecznego zrozumienia.

Wszystkie te rozważania spowodowały, że wasi Arcypasterze w grudniu zeszłego roku ponownie się zgromadzili u grobu świętego Bonifacego, ażeby rozproszyć owe obawy i poradzić się starannie, jakoby wobec zachodzących trudności zamiary najwyższego Pasterza Kościoła dały się najlepiej skutecznie. Piusa X nazwano papieżem eucharystycznym, i to bardzo słusznie, wszak nic nie leży mu tak na sercu, jak wzbudzanie na całym świecie katolickim miłości i szacunku dla najświętszej Tajemnicy naszej wiary, tj. dla Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza; ten to Sakrament jest przecież nieprzebranym źródłem łask dla naszego życia duchownego. Tą wielką myślą najwyższego Pasterza Kościoła powinien się przejąć każdy katolik i każdy też jest obowiązany wiernie dopomagać do jej przeprowadzenia. Abyście jednak słowa najwyższego Pasterza tem chętniej przyjęli, postanowili wasi arcypasterze kilku wstępami naukami i wskazówkami do tego was przygotować. Posłuchajcie tedy najprzód naszych wspólnych słów pasterskich:

Arcybiskupi i biskupi, zgromadzeni u grobu świętego Bonifacego w Fuldzie, zasyłają swoim dyecezyanom pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Najmilsi dyecezyanie!

Jakie zadanie sobie stawiał papież Pius X przy objęciu najwyższego urzędu pasterskiego, poznajemy najlepiej z jego różnych okólników i rozporządzeń. On chce w członkach Kościoła ożywić wiarę katolicką i pobudzać wszystkich do coraz doskonalszego życia chrześcijańskiego. Całe życie religijne jednak powinno być skierowane do naszego Zbawiciela w Przenajświętszym Sakramencie; On sam też jest zarazem najskuteczniejszym środkiem do jego popierania. Z tego zjednoczenia z Panem naszym Jezusem Chrystusem poznać najlepiej, gdzie kwitnie życie chrześcijańskie, tak w pojedynczych wiernych jak w całych krajach i narodach. „Minione wieki potwierdzają“, tak pisze papież Leon XIII w swoim okólniku o Najświętszym Sakramencie Ołtarza, „że życie chrześcijańskie kwitło najwięcej wtedy, gdy wierni przystępowali do Stołu Pańskiego często. A tak samo jest pewnem, że, gdy ludzie o ten chleb niebieski nie dbali albo nim gardzili, duch chrześcijański słab i upadał coraz więcej“¹⁾. Czy może to być inaczej? Przenajświętszy Sakrament Ołtarza jest przecież źródłem, z którego dusza ustawicznie czerpie pokarm dla podtrzymywania swego życia nadprzyrodzonego. W sakramencie Chrztu świętego dostaje ona ten żywot; ale jak życie przyrodzone ciągle potrzebuje pokarmu, tak też i życie nadprzyrodzone, a tem pokarmem dla duszy jest według woli Chrystusa Pana ów chleb niebieski, który nam tu zostawił. „Jam jest chleb żywota. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki“²⁾. Żywot świata płynie z męki i śmierci Chrystusowej, a owoce jej udziela nam Najświętszy Sakrament Ołtarza. Gdy dusza nasza zjednoczy się z Chry-

¹⁾ Z dnia 29 maja 1902.

²⁾ Jan 6, 43. 52.

stusem w tym Najświętszym Sakramencie, wtedy ma ona udział w żywocie Jezusa zmartwychwstałego, który już więcej nie umiera, wszczepi się na ową winną macicę, którą jest Chrystus, i rodzi w Nim owoce dla żywota wiecznego. Człowiek bywa przez to, jak Leon XIII w owym okólniku z świętym Augustynem mówi, niejako przemieniony w Chrystusa i może w tedy z świętym Pawłem słusznie powiedzieć: „Chrystus żyje we mnie“¹⁾. Komunia święta podnosi i uszlachetnia naturę ludzką, bo łączy ją najściślej z naszym Bogiem i Zbawicielem. Dlatego też bez pożywania tego pokarmu niebieskiego nie możemy mieć żywota w sobie, jak to On sam potwierdza. Ten pokarm posila duszę naszą do walki z jej nieprzyjaciółmi, ażeby to życie łaski mogło się w niej rozwijać i do coraz większej doskonałości wyrastać. Przezeń wypełnia się życzenie Jezusowe, ażebyśmy żywot mieli, i mieli go w całej pełni. Chleb ten jest też ową związką, która w Kościele świętym wszystkich członków ze sobą jednoczy. „Że jeden chleb, to my wielu jesteśmy jedno ciało, wszyscy którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy“²⁾. Przez złączenie się z Chrystusem łączymy się zarazem i pomiędzy sobą, i tak spełnia się też jego modlitwa arcykapłańska: „Za nich Ja poświęcam samego Siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie. Ja w nich, a Ty, Ojcze, we Mnie, aby byli doskonałymi w jedności“³⁾.

Z tąd to pochodzi, że ten chleb niebieski, począwszy już od pierwszych dni chrześcijaństwa, wierne dusze w tak cudowny sposób ku sobie pociągał. Pierwsi chrześcijanie pożywali ten chleb codziennie, przechowywali go starannie u siebie, i posilali się nim do walki wytrwałej w obronie swej wiary. A więc Ojciec święty Pius X. nie zaprowadził nic nowego, gdy w roku 1905 napominał wiernych do częstej Komunii świętej. Owszem odnowił on tylko starodawny zwyczaj Kościoła katolickiego i roz-

¹⁾ Gal. 2, 20.

²⁾ I. Kor. 10, 17.

³⁾ Jan 17, 19. 23.

proszył wszystkie przesady i nadużycia, jakie w ciągu wieków były pod tym względem powstały. On chce przywrócić pierwotny szacunek dla tej Ucztę Pańskiej, z której Męczennicy i Dziewice i wszystkie inne stany i członki Kościoła czerpały swoją moc i siłę. Jak pierwsi chrześcijanie codziennie się zgromadzali około apostołów i z rąk ich ów chleb pożywali, aby pozostać w łączności z Chrystusem, tak też według woli Ojca świętego powinny dzieci Kościoła i w naszych czasach przez częste przyjmowanie Komunii świętej coraz ściślej jednoczyć się z Panem Jezusem; a jak święci Męczennicy z tego pokarmu otrzymywali tyle siły i stałości do walki za wiarę, iż nawet życie swoje chętnie ofiarowali, tak powinni i wierni naszych czasów tem samem chlebem do walki się posilać. Albo czy nam może tego posiłku nie potrzeba? Czy chrześcijańska wiara i chrześcijańskie obyczaje dzisiaj może są mniej prześladowane niż dawniej? Czyż nie bywają z każdym dniem ze wszystkich stron coraz gwałtowniej zaczepiane i zwalczane?

Dlatego to papież Pius X już przed pięciu laty uważał za potrzebne, bez zwłoki usunąć i wytępić wszystkie te przesady, które częstemu przyjmowaniu Komunii św. stały na zawadzie. Już Leon XIII potępił w wspomnianym okólniku to zdanie, jakoby częstą Komunię świętą należało polecać tylko takim duszom, które oddalone od trosk i niebezpieczeństw świata ciche i spokojne życie prowadzą. Pius X zaś uspokoił nas swoim oświadczeniem, że do częstej i nawet codziennej Komunii świętej dwa tylko warunki muszą być wypełnione, tj. być bez grzechu śmiertelnego, a mieć dobrą i czystą intencję. Czas, jaki minął od ogłoszenia owego dekretu o codziennej Komunii świętej, jest jeszcze za krótki, iżby to napomnienie Ojca świętego mogło już dojść do uszu wszystkich, i we wszystkich duszach rodzić pożądane owoce. Jednakowoż napełnia nas to już teraz pociechą i radością, gdy widzimy, jak nasi kapłani wiernych według tego napomnienia apostołskiego gorliwie do częstej Komunii

zachęcają, jak liczba Komunii świętych wzrasta, jak życie chrześcijańskie się odnawia i uświęca. Chociaż niektórzy wierni jeszcze się ociągają i swoich wymówek i obaw, równie szkodliwych jak fałszywych, jeszcze się zupełnie nie pozbyli, to Kościół oczekuje spokojnie i cierpliwie, nie ustaje jednak dalej napominać, spodziewając się, że dziatki jego poznają coraz więcej nieskończoną miłość Pana Jezusa, która Go nakłoniła do ustanowienia tej Ucztę cudownej, jak to Sam poświadcza tak tkliwymi słowami: „Pożądaniem pożądałem pożywać tej wieczery z wami“¹⁾.

Tego zaproszenia atoli nie ogranicza Ojciec św. Pius X na dorosłych wiernych; On stosuje je także do dzieci, bo pamięta, że nasz Zbawiciel szczególną miłością otaczał przedewszystkiem dzieci. On słyszy, jak Pan Jezus je osobno do Siebie zaprasza: „Dopuszczcie dzieciom przyjść do Mnie, a nie zakazujcie im“²⁾. Dlatego to najwyższy Pasterz Kościoła i Namiestnik Jezusa Chrystusa rozkazuje, aby dziatki przez Komunię świętą jak najrychlej zostały ściśle związane z Panem Jezusem. On oświadcza, że się niegodzi Komunii świętej odkładać, aż się obudzą złe pożądliwości i różne wady duszę dziecięcą od Jezusa Chrystusa oddalą. Raczej chce On młodociane dusze jak najwcześniej przyzwyczaić do obecności swego Pana i Zbawiciela, i jak najrychlej je przysposobić, aby mogły czerpać z nieprzebranego źródła jego łask.

Ojciec święty Pius X powołuje się przytem na zwyczaj pierwszych chrześcijan i przypomina nam naukę Kościoła, która w tym względzie przez wszystkie wieki pozostała niezmienną. Kościół zaś uczy, że każdy katolik, skoro doszedł do wieku rozeznania i używania rozumu, jest zdolny a przeto też obowiązany, tych środków używać, przez które życie łaski w sobie zachowujemy. Któryż to jednak środek jest najskuteczniejszy i najpotrzebniejszy, ażeby życie łaski, któreśmy przez Chrztę święty

¹⁾ Łuk. 22, 15.

²⁾ Mar. 10, 14.

otrzymali, zachować, rozwijać i umacniać, mianowicie w latach młodości, gdzie ono na tyle niebezpieczeństw i pokus jest wystawione? Czyż nie jest nim ów niebieski pokarm, w którym Jezus Chrystus sam do dziecięcej duszy wstępuje, aby jej życie nadprzyrodzone utrzymać i zachować?

Zapewne rozważył papież Pius X i przewidywał wszystkie te trudności, które odnowieniu tego pierwotnego zwyczaju chrześcijańskiego, dziatki do Komunii św. przypuścić jak najrychlej, po dziś dzień przeszkadzają; obowiązkiem waszych biskupów zaś jest, te rozporządzenia jego przeprowadzić. Jednakże spodziewa się On, że i wy, ukochani dyecezyanie, tak ojcowie jak matki, dla głosu Ducha Świętego serca waszego nie zamkniecie. Boć Duch Święty to jest, który przez Niego was napomina, ażebyście pamiętali o swoich dziatkach. On oczekuje, że będziecie mieć wyrozumienie dla jego rozporządzeń; On się spuszcza na wasze przywiązanie do Kościoła i waszą pobożność, iż dobro dusz swoich dziatek będziecie sobie więcej cenić, niż dotychczasowe próżne zwyczaje i zapatrywania; iż będziecie pomni na słowa Jezusowe: „Dopuszczcie dziatkom przyjść do Mnie, a nie zakazujcie im.“ A więc On spodziewa się po waszej miłości rodzicielskiej, iż swoje dziatki z radością do Pana Jezusa zaprowadzicie, podobnie jak owe pobożne matki, o których nam Ewangelia święta wspomina.

Najmilsi dyecezyanie! Od was to zależy, czy dziatki będą mogły wcześniej być przyprowadzone do Pana Jezusa. Przygotowanie bowiem dziatek na ten święty moment nie jest obowiązkiem samych tylko kapłanów; wy sami macie w tem udział największy. Kapłani oświecają nauką rozum dzieci i wzbudzają w ich sercu chęć do dobrego, wy zaś powinniście kierować całym życiem waszych dziatek i ustawicznie na nie wpływać, ażeby stały się godnymi, być przypuszczone do owego ścisłego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, które przez ten Chleb niebieski się ma skutecznąć. Skoro zaczyna

się obudzać rozum dziecięcia, wtedy już należy zakładać w niem fundament dla późniejszego związku z Jezusem Chrystusem. Wasze wychowanie domowe, wasze nauki, wasz wzór i przykład mają dziatki dla późniejszej pracy duszpasterskiej zawczasu przygotować. Czy nie poleca wam Kościół tak gorliwie już od wielu lat Związku Świętej Rodziny? Teraz ma się w tej nader ważnej sprawie pokazać, czy już rodzi on pożądane owoce. Ukochani dyecezyanie! Kongres eucharystyczny, który w sierpniu roku 1909 w Kolonii się odbył, wykazał znowu, jak głęboko wszystkie stany i warstwy ludu katolickiego są przejęte czcią dla Najświętszej Eucharystyi, jak gorącą miłością pałają do Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Ta wasza gorąca miłość do Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie sprawi też, tak się spodziewamy, iż w celu wykonania dekretu o pierwszej Komunii dziatek wszędzie z radością będziecie dopomagać. Wszak pojmujecie zapewne, jak wielkie szczęście waszym dziatkom to rychłe złączenie się z Panem Jezusem przynosi, jak błogi wpływ musi ono wywierać na cały późniejszy kierunek ich życia. Nie pozbawiajcie przeto ich dusz tego najpotrzebniejszego pokarmu, aby nie poniosły wielkiej szkody. Pamiętajcie na przysłowie, że komu należy młodość, temu należy przyszłość. Jeżeli tedy młodość nie przyjdzie od początku pod wpływ i panowanie Jezusa Chrystusa, to opanują ją wpływy inne i dają jej życiu kierunek przewrotny. Dla was musi stąd wypływać tu na ziemi tylko smutek i żal, a po śmierci ciężka odpowiedzialność. Nie odpychajcie więc błogosławieństwa, jakim Pan Jezus obdarzyć chce wasze dziatki. Jego Namiestnik na ziemi wskazuje wam rękę Pańską, którą się podniosła, aby im błogosławić. Uczcijcie jego napomnienie i okażcie się przedewszystkiem w tej nader ważnej rzeczy wiernymi dziećmi Kościoła katolickiego.

Przyjmijcie teraz do wiadomości dekret, który św. Kongregacya Sakramentów z rozkazu Ojca świętego papieża Piusa X w dniu 8 sierpnia z. r. wydała.

Dekret o wieku dzieci przy pierwszej
Komunii świętej.

Jak szczególną miłością otaczał Pan Jezus dzieci, dowodzi jasno ewangelia święta. Z niemi obcować było dla Niego rozkoszą; On wkładał na nie swoje ręce, tulił je do Siebie i błogosławił je. On nie dozwolił uczniom oddalać dzieci od Siebie i ganił ich za to ostreimi słowami: „Dopuszczcie dzieciom przyjść do Mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże¹⁾. Jak wielce zaś On ich czystość i niewinność cenił, dowiódł dostatnio, gdy pewnego razu wezwał dziecię i do uczniów rzekł: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wnieście do królestwa niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskiem. A kto by przyjął dzieciątko takowe, Mnie przyjmuje²⁾).

W ślad za Zbawicielem i Kościół od samego początku swego istnienia łączył dzieci z Jezusem przez Komunię św., udzielał jej nawet niemowlętom zaraz przy Chrzcie św. Niemal we wszystkich ksiązkach rytualnych aż do 13 wieku znajdujemy odnośny przepis; nigdzie zachował się zwyczaj ten jeszcze dłużej, a wśród Greków i na Wschodzie istnieje on aż do dnia dzisiejszego. Aby uniknąć znieważenia Hostyi świętej mianowicie ze strony niemowląt, udzielano dzieciom małym Komunii świętej tylko pod postacią wina.

Jednak nie tylko przy Chrzcie świętym, ale i później posilano dzieci częściej tym pokarmem Bożym. W niektórych kościołach dawano dzieciom Najświętszy Sakrament zaraz po Komunii kapłana, gdzieindziej pozwalano im spożywać ostatki Chleba niebiańskiego po Komunii porośłych.

Zwyczaj ten zatarł się powoli w Kościele łacińskim, i zaczęto przypuszczać dzieci do Stołu Pańskiego dopiero po dojściu do rozumnego rozeznania, skoro miały jakieś przynajmniej wyobrażenie o Najświętszym Sakramencie.

¹⁾ Mar. 10, 13. 14. 16.

²⁾ Mat. 18. 3—5.

Nowy ten zwyczaj, uznany przez niektóre synody krajowe, został uroczystie potwierdzony na czwartym Soborze laterańskim r. 1215, bo kanon XXI nałożył obowiązek przyjmowania Sakramentów Pokuty i Ołtarza na wiernych, skoro dojdą do używania rozumu. Czyni to następującymi słowami: „Każdy wierny obojej płci, po dojściu do lat rozeznania, powinien przynajmniej raz w rok właściwemu kapłanowi wszystkich swoich grzechów się spowiadać i zadaną sobie pokuty według możliwości wypełnić; nadto powinien przynajmniej na Wielkanoc przyjąć z nabożnością Najświętszy Sakrament Ołtarza, wyjąwszy, gdyby właściwy kapłan dla jakiej ważnej przyczyny uważał dla niego za stosowne, iżby się od przyjęcia Komunii św. przez pewien czas powstrzymał.“

Sobór trydencki¹⁾ potwierdził dekret laterański, zagroził klątwę kościelną każdemu, kto by go nie uznał, nie zganił jednak bynajmniej dawnego zwyczaju udzielania dzieciom Komunii św. już przed dojściem do rozeznania. „Jeżeli by kto przeczył,“ tak brzmi ten kanon, „że wszyscy pojedynczy wierni obojej płci, skoro dojdą do lat rozeznania, przynajmniej na Wielkanoc Komunię świętą według rozkazu naszej Matki Kościoła przyjąć powinni, wyklęty niech będzie²⁾).

Wspomniana uchwała Soboru laterańskiego obowiązuje dzisiaj jeszcze, i dlatego powinni wierni, skoro dojdą do lat rozeznania, przynajmniej raz w roku się spowiadać i do Stołu Pańskiego przystąpić.

Jakie to są lata rozumnego rozeznania? Otóż tutaj w biegu czasu powstały niespostrzeżenie różne błędy i nadużycia. Ustanawiał się inny wiek dla Sakramentu Pokuty, inny znowu dla Sakramentu Ołtarza. Dla Sakramentu Pokuty miało wystarczać rozeznanie pomiędzy dobrem a złem, a więc zdolność do grzechu; dla Sakramentu Ołtarza wiek późniejszy, lepsza znajomość prawd wiary i dojrzałe przygotowanie. Stąd więc

¹⁾ Sess. XXI, de Communione, c. 4.

²⁾ Sess. XIII, de Eucharistia, c. 8, can. 9.

w jednych stronach do pierwszej Komunii św. wymagano wieku 10 lub 12 lat, w innych znowu 14 lat albo i więcej, według odmiennych zapatrywań i zwyczajów, jakie w poszczególnych miejscach panowały; młodszym dzieciom, które przepisanego wieku jeszcze nie były osiągnęły, przystępowanie do Stołu Pańskiego było wzbronione.

Zwyczaje te i praktyki miały jakoby na celu większą cześć dla Najświętszego Sakramentu, rzeczywiście zaś to powstrzymywanie dzieci od Stołu Pańskiego było źródłem niejednego złego. Niewinność w sercach dziecięcych ginęła, bo nie była żywiona sokiem życia wewnętrznego, którego podstawą jest łączność z Chrystusem. Brak tej najpewniejszej obrony prowadził do upadków, młodzież utracala wśród rozlicznych niebezpieczeństw swoją niewinność, zanim mogła się posilić tym pokarmem niebieskim. A chociaż pierwszą Komunię św. poprzedza starannejsze przygotowanie i dokładna spowiedź, co zresztą nie dzieje się wszędzie, to jednak zawsze należy ubolewać nad utratą niewinności, której może dałoby się było zapobiedz przez wcześniejszą Komunię świętą.

Karygodnym jest nadto zwyczaj, aby wręcz zakazywać Spowiedzi dzieciom, co do pierwszej Komunii św. jeszcze nie zostały przyjęte, albo przy Spowiedzi nie udzielać im rozgrzeszenia. W takim razie bowiem może niejedno dziecko musi długo trwać w niebezpiecznym stanie grzechu śmiertelnego.

Najgorszem jednak jest to, że tu i owdzie dzieci, nie przyjęte do pierwszej Komunii św., nawet wobec grożącej śmierci nie zaopatruje się ostatnim Wiatykiem; zmarłe i pochowane zwyczajem niemowląt, nie zaznają żadnej pomocy Kościoła.

Takie krzywdy wyrządzają ci, co przed pierwszą Komunią św. żądają jakichś nadzwyczajnych przygotowań; zapominają oni, że zwyczaje te powstały z herezyi Janzenistów, którzy twierdzą, iż Najświętszy Sakrament jest nagrodą, a nie lekarstwem ludzkiej ułomności. Inaczej przecież uczy Sobór trydencki, kiedy mówi, że

Najświętszy Sakrament jest „lekarstwem, które z grzechów powszednich nas oczyszcza, a od śmiertelnych broni“¹⁾. To jest właśnie zasadą Kongregacji Soboru, kiedy dekretem z 26 grudnia 1905 r. tak gorąco zalecała codzienną Komunię świętą wszystkim wiernym, tak dorosłym jak dzieciom, wymagając dwóch tylko warunków: stanu łaski poświęcającej i dobrej intencji.

Nie widać też doprawdy żadnego słusznego powodu, dla czegooby obecnie miało się żądać niezwykłych przygotowań do Komunii świętej, kiedy w dawniejszych wiekach szczątki Pokarmu niebieskiego niemowlęta nawet otrzymywały. Chodzi przecież o dzieci, które są jeszcze w stanie pierwotnej czystości i niewinności. Tego posiłku niebieskiego jednak koniecznie im potrzeba, boć grożące niebezpieczeństwa dzisiaj chyba się tylko powiększyły, a pokusy i sposobności do upadku są liczniejsze niż kiedykolwiek.

Wszystkie te zganione zwyczaje powstały stąd, iż wymagano niesłusznie innego wieku przy Sakramencie Pokuty, innego znowu przy Sakramencie Ołtarza, a z drugiej strony, iż wiek rozeznania ustanawiano mylnie. Sobór przecież laterański wyraźnie mówi o tym samym wieku przy Pokucie i Komunii św., bo obowiązek ich przyjmowania nakłada równocześnie. Jak więc do Spowiedzi wymaga się wieku rozeznania dobrego od złego, tak i przy Komunii św. wymagać należy wieku, w którym dziecko jest zdolne odróżnić chleb zwyczajny od Chleba eucharystycznego; a więc tu i tam żąda się wieku, w którym dziecko zaczyna używać swego rozumu.

Tak się też na sprawę wieku dziecięcego zapatrywali ci, co przepis Soboru laterańskiego objaśniali i żyli współcześnie. Dzieje Kościoła uczą, że wedle uchwał synodalnych i rozporządzeń biskupów już od wieku XIII dzieci siedmioletnie przystępowały do Stołu Pańskiego. Święty Tomasz z Akwinu np., którego powaga przecież powszechnie jest uznana, uczy wyraźnie: „Skoro dzieci rozpoczynają używać trochę swego rozumu, tak iż zdolne

¹⁾ Sess. XIII, de Eucharistia, c. 2.

są uczcić Najświętszy Sakrament, wtedy można je przypuścić do Stołu Pańskiego¹⁾. Zdanie to św. Tomasza objaśnia Ledesma tak: „Oparty na jednozgodnym zdaniu wszystkich, sądzę, że Komunię świętą należy podać każdemu dziecięciu, które doszło do użytku rozumu, chociaż jeszcze nie poznaje dokładnie, co czyni²⁾. A Vasquez dodaje: „Skoro dziecię do takiego użytku rozumu doszło, to natychmiast prawem Bożem jest obowiązane do Komunii świętej; od obowiązku zaś tego Kościół uwolnić go nie może³⁾. Święty Antoni sądzi podobnie, gdy pisze: „Skoro dziecię ma tyle rozumu, iż zdolne jest popełnić grzech śmiertelny, wtedy jest obowiązane do Spowiedzi i Komunii świętej⁴⁾. Sam Sobór trydencki także jest tego zapatrywania. Gdy bowiem (Sess. XXI, 4) uczy, że „dzieci przed uzyskaniem rozumnego rozeznania żadnem przykazaniem do przyjęcia Komunii św. nie są obowiązane“, podaje za jedyną przyczynę, iż nie mogą jeszcze zgrzeszyć, czyli — tak oświadcza dosłownie — „dlatego, iż w tym wieku nie mogą jeszcze utracić łaski poświęcającej“. Stąd wynika jasno zapatrywanie św. Soboru, iż dzieci obowiązane są do Komunii świętej zaraz od tej chwili, gdy zdolne są zgrzeszyć i utracić przez to łaskę poświęcającą. Synod rzymski za papieża Benedykta XIII także stwierdził, że obowiązek Komunii świętej rozpoczyna się z chwilą, „kiedy dzieci doszły do wieku rozeznania, a więc do wieku, w którym umieją Chleb sakramentalny, — który jest prawdziwem Ciałem Jezusowem, — rozeznają od chleba zwykłego i przyjąć go z należytem nabożeństwem⁵⁾. W końcu Katechizm rzymski uczy: „Ojciec i spowiednik najlepiej mogą osądzić, kiedy dziecko ma przystąpić do Stołu Pańskiego. Spowiednik powinien

1) Summa Theol. 3 p., q. 80, a. 9, ad 3.

2) In S. Theol., 3 p., q. 80, a. 9, dub. 6.

3) In 3 P. S. Theol., disp. 214, c. 4, n. 43.

4) P. 3, tit. 14, c. 2, § 5.

5) Append. XXX, P. 11.

zbadać, czy dziecko posiada już jakąś znajomość tego cudownego Sakramentu, i czy już go pragnie¹⁾.

Z tych wywodów wynika, że dla Komunii św. wiek rozeznania zaczyna się z chwilą, kiedy dziecię zdolne jest rozeznają Chleb sakramentalny od chleba zwyczajnego, a więc zdolne do Komunii przystąpić. Nie wymaga się tedy od dziecka dokładnej znajomości prawd i tajemnic wiary; wystarczą pierwiastki, znajomość prawd fundamentalnych. Nie wymaga się też pełnego użytku rozumu, wystarczy początek rozumnego myślenia. Odkładać więc pierwszą Komunię świętą, czekać dojrzalszego wieku jest błędem potępionym kilkakrotnie przez Stolicę Apostolską. Śp. papież Pius IX w liście z dnia 12 marca 1886 r., wystosowanym przez kardynała Antonelli do biskupów francuskich, potępił zwyczaj, jaki nastał w niektórych diecezjach francuskich, iż Komunię świętą pierwszą odkładano do wieku dojrzalszego, gdy osiągnęły pewny przepisany rok życia. Uchwała synodu Roueńskiego, która zakazywała przyjmować do Komunii pierwszej dzieci przed ukończonym 12 rokiem życia, została przez Kongregację Soboru zmienioną. Podobnie uczyniła obecna św. Kongregacja Sakramentów w dniu 25 marca 1910 r., w pewnej sprawie dotyczącej diecezji Strasburskiej. Na pytanie bowiem, czy do Stołu Pańskiego można dopuścić dzieci dwunastoletnie lub czternastoletnie, odpowiedziała: „Tak chłopców jak dziewczęta należy do Stołu Pańskiego dopuścić, skoro doszli do lat rozeznania, czyli do użytku rozumu.“

Aby więc usunąć błędy i nadużycia, jakie się wkra- dły z biegiem czasu, dzieciom zaś dać sposobność do rychłego łączenia się i życia z Panem Jezusem, i w ten sposób zabezpieczyć je przed niebezpieczeństwami duszy i zachować od zepsucia, św. Kongregacja Sakramentów po długich rozważaniach ustanowiła, na posiedzeniu z dnia 15 lipca 1910 r., w sprawie wieku dzieci przystępujących

1) P. II, de Sacr. Eucharistiae, n. 63.

do pierwszej Komunii św. następujące przepisy, które wszędzie mają obowiązywać:

I. Wiek rozeznania, potrzebny tak do Spowiedzi jak i do Komunii świętej, następuje wtedy, gdy dziecię zaczyna rozumnie myśleć, tj. mniej więcej siódmy rok życia. Od tego czasu nastaje obowiązek wypełniania obu przykazań kościelnych dotyczących Spowiedzi i Komunii świętej.

II. Do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. nie jest potrzebna zupełna i dokładna znajomość prawd chrześcijańskich. Dziecię powinno wszakże potem przyswoić sobie całą treść katechizmu stosownie do swej umysłowości.

III. Dla odpowiedniego przygotowania do pierwszej Komunii św. wystarcza, aby dziecię znało te prawdy wiary, które każdy człowiek znać i wierzyć powinien pod utratą zbawienia, stosownie do swego pojmowania; aby rozróżniało Chleb eucharystyczny od chleba zwykłego, i zdołało Go przyjąć z nabożnością właściwą swemu wiekowi.

IV. Za wypełnienie obowiązku dzieci co do przepisu Spowiedzi i Komunii św. odpowiadają przedewszystkiem ci, którzy mają nad nimi opiekę, a więc rodzice, nauczyciel, proboszcz. Jest rzeczą ojca albo jego zastępców i spowiednika, wedle katechizmu rzymskiego, dziecię przyprowadzić i dopuścić do pierwszej Komunii św.

V. Raz albo więcej razy w roku powinni księża proboszczowie zapowiedzieć i odprawić dla dzieci Komunię generalną, do której mają być dopuszczone nietylko te dzieci, co po raz pierwszy przystępują do Stołu Pańskiego, ale i te, co za zgodą rodziców i spowiednika już przedtem Komunię św. pożywały. Zaleca się, aby dla jednych i drugich poświęcono poprzednio kilka dni na pouczenie i przygotowanie do tej uroczystości.

VI. Ci, którzy opiekę mają nad dziećmi, powinni się postarać, aby dzieci po pierwszej Komunii świętej częściej, o ile możliwości, codziennie przystępowały do Stołu Pańskiego, i to z nabożnością właściwą swemu wiekowi;

tego pragnie Pan Jezus i Kościół. Nie powinni wszakże zapominać o swoim świętym obowiązku, o to się postarać, iżby dzieci uczęszczały dalej na naukę katechizmową, albo w jaki inny sposób uzupełniały swe religijne wykształcenie.

VII. Bezwarunkowo potępia się zwyczaj, niedopuszczać dzieci do Spowiedzi, albo nie dawać im rozgrzeszenia, chociaż już osiągnęły lata rozumu. Dlatego powinni biskupi użyć wszystkich środków prawnych, aby zwyczaj ten doszczętu wykorzenić.

VIII. Tak samo potępia się też zwyczaj, nie udzielać Wiatyku i Ostatniego Olejem św. namaszczenia dzieciom, co już przysły do lat rozumu, i chować je wedle obrządku przepisanego dla niemowląt. Biskupi mają z całą surowością wystąpić przeciw tym, którzy tego nieszczęsnego zwyczaju się trzymają. Wszystkie te powyższe uchwały księży-kardynałów Ojciec święty papież Pius X potwierdził w dniu 9 sierpnia i rozkazał ten dekret ogłosić. Nadto papież rozporządził, aby biskupi dekret ten nie tylko do wiadomości duchowieństwa swego podali, ale także do wiadomości ludu; w tym celu ma być co rok odczytywany w ojczystym języku w czasie wielkanocnym. W końcu biskupi są zobowiązani, w sprawozdaniach z swych dyecezyi, co pięć lat przedkładanych Stolicy Apostolskiej, także wykazać, czy i jak dekret ten został wykonany i zachowany.

Jakiegolwiek przeciwnie rozporządzenia lub zwyczaje są niniejszym dekretem zniesione.

Dan w Rzymie, w gmachu św. Kongregacyi Sakramentów, w dniu 8 sierpnia 1910 roku.

Kardynał Ferrata, prefekt.
F. Giustini, sekretarz.

Do odczytanego dekretu dołączamy tymczasem następujące rozporządzenia:

1. Zwyczaj, jaki niestety w niektórych stronach jeszcze panuje, odkładać pierwszą Komunię świętą aż do

czasu, gdy dziecię opuszcza szkołę, nie może odtąd dłużej być zachowany.

2. Dla pierwszego przyjęcia Sakramentów świętych Pokuty i Ołtarza wymaga się, aby dziecię oprócz osiągnięcia wieku rozeznania przyswoiło sobie w pewnej mierze wiadomości religijne.

W tym celu należy przed dopuszczeniem do Spowiedzi św. udzielać dzieciom nauki o Sakramencie Pokuty, a przed Komunią św. nauki o Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

3. Osiągnięcie wieku rozeznania zależy od różnych okoliczności, które w poszczególnych dyecezyach są odmienne. Z tej przyczyny w myśl Ojca świętego jest rzeczą pojedynczych biskupów, co do rozpoczęcia nauki przygotowawczej wydać szczegółowe rozporządzenia.

5. Uroczystość pierwszej Komunii świętej ma się odbywać jak dotąd. Jak i kiedy później wspólna Komunia święta podczas lat szkolnych powinna się odbywać, mają postanawiać księża proboszczowie.

6. Nowy ten porządek ma obowiązywać po upływie Wielkanocy r. 1911, więc dopiero w roku szkolnym 1911/12 należy rozpocząć naukę przygotowawczą do Spowiedzi i Komunii świętej w sposób powyżej wymieniony.

7. W niebezpieczeństwie życia należy dzieci, które doszły już do użytku rozumu, opatrzyć świętymi Sakramentami, i w razie śmierci pochować je wedle w obrządku przepisane dla dorosłych, jak to już i dotąd się działo.

8. Dekret o dopuszczaniu dzieci do pierwszej Komunii świętej, z dnia 8 sierpnia r. 1910, który święta Kongregacja Sakramentów na rozkaz papieża Piusa X wydała, ma być corocznie w języku ojczystym z ambony odczytywany w czasie Wielkanocnym.

Fulda, dnia 13 grudnia 1910 r.

Arcybiskupi i biskupi, zgromadzeni u grobu świętego Bonifacego w Fuldzie.

J. Kardynał Kopp, książę-biskup wrocławski.

A. Kardynał Fischer, arcybiskup koloński.

† † Tomasz, arcybiskup fryburski.

† M. Felix, biskup trewirski.

† Jan Józef, biskup luxemburski.

† Hermann, biskup monasterski.

† Adolf, biskup strasburski.

† Dominik, biskup limburski.

† Paweł Wilelm, biskup rottenburski.

† Augustyn, biskup chełmiński.

† Hubert, biskup osnabrycki.

† Willibrord, biskup mecki.

† Jerzy Henryk, biskup moguncki.

† Alojzy, biskup tytularny abileński i wikaryusz apostolski dla królestwa Saskiego.

† Adolf, biskup hildesheimski.

† Józef Damian, biskup fuldajski.

† Augustyn, biskup warmijski.

† Karol Józef, biskup paderbornski.

† Dr. Likowski, biskup sufragan i wikaryusz kapitularny poznański.

† Henryk, biskup tytularny pergamoński i katolicki biskup wojskowy.

† Dr. Dorczewski, proboszcz katedralny i wikaryusz kapitularny gnieźnieński.

Najmilsi dyecezyanie! Oto słyszeliście rozporządzenie, jakie wydał Ojciec święty Pius X dla dobra dusz waszych dzieci. Z jego głosem złączyliśmy swoje, ażeby słowa najwyższego Pasterza Kościoła w sercu wam się wyrwały jak najgłębiej; chodzi bowiem o sprawę nader ważną. Spodziewamy się mocno, iż napomnienia chętnie przyjmiecie. Wszystkie wątpliwości i obawy powinny ustąpić, skoro przemówił Namiestnik Chrystusa wraz z waszymi arcypasterzami, postanowionymi dla was od Boga i Kościoła św. Zasady, na jakieśmy w celu wypełnienia rozporządzeń Ojca świętego się ujednali, podawają tymczasem tylko ogólne wskazówki dla naszego postępo-

wania; rzeczą pojedynczych biskupów jest, na podstawie tych zasad wydać ustawy szczegółowe, jakie ze względu na stosunki swych dyecezyi uważają za stosowne. Dla dyecezyi wrocławskiej i delegatury wyjdzie wkrótce osobne rozporządzenie, w którym wedle dekretu Ojca świętego i uchwał konferencji biskupów sprawa Komunii dzieci będzie dokładnie uregulowaną. Cenne wskazówki dały nam pod tym względem zapatrywania i rady niektórych księży proboszczów, którzy swe zdania i doświadczenia w sprawie religijnego wychowania młodzieży z należytem uwzględnieniem naszych stosunków, i z wszelką uległością usiłowali pogodzić z wolą Najwyższego Pasterza.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z wami wszystkimi! Amen.

Niech wam błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec † i Syn † i Duch Święty †. Amen.

Wrocław, dnia 16 stycznia 1911.

Jerzy Kard. Kopp,
Książe-Biskup wrocławski.

Przepisy postne

dla dyecezyi wrocławskiej i delegatury.

Na mocy upoważnienia otrzymanego od św. Stolicy Apostolskiej rozporządzamy, aby, co się tyczy zachowania postu i abstynencji, aż do przyszłego postanowienia obowiązywały następujące przepisy:

I. Nakazane dni postne ze ścisłą abstynencją (wstrzymaniem się od mięsa), w które wolno tylko raz na dzień się nasycić a pożywanie mięsnych potraw zupełnie jest zakazane, są następujące:

1. środa popielcowa i trzy dni ostatnie Wielkiego Tygodnia;
2. piątki suchedniowe i piątki w czasie Wielkiego Postu i Adwentu;
3. wigilie przed Bożem Narodzeniem i Zielonemi Świątkami.

II. Nakazane dni postne bez ścisłej abstynencji, w które wolno tylko raz na dzień się nasycić i równocześnie jeść mięso, są następujące:

1. wszystkie inne dni Wielkiego Postu nie wliczone pod nr. I. z wyjątkiem niedziel;

2. środy i soboty suchedniowe i środy adwentowe;
3. wigilie Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych (i św. Jana Chrzciciela w mieście Wrocławiu).

Dotychczasowego zwyczaju panującego w diecezji, że oprócz obiadu dozwolony jest jeszcze mały mięsny posiłek w dni postne wyliczone pod nr. II. 1 do 3, wolno się trzymać także na przyszłość.

- III. Jedynie abstynencya bez postu obowiązuje: we wszystkie inne piątki całego roku, w które nie przypada święto nakazane.
- IV. Obowiązany do abstynencji jest każdy od 7 roku życia aż do śmierci, do postu od 21 do 60 roku życia.

Wojskowi, podróżni, oberżysci, służba u niekatolików, jako też wszyscy, którzy zmuszeni są jadać w oberżach albo potraw sobie sami dobrać nie mogą, obowiązani są do abstynencji tylko we Wielki Piątek.

Jednakże podróżni i ci wszyscy, co nie mają własnej kuchni, winni się wstrzymać także we wszystkie inne dni abstynencyjne od mięsnych potraw, skoro równie łatwo i tanio w oberżach mogą dostać potraw postnych.

- V. W każdy dzień postny czy to z abstynencją lub bez abstynencji wolno używać tak, jak w dni abstynencyjne bez postu (w piątki), potraw z mleka i jaj przyrządzonych, stopionego tłuszczu (smalcu), masła sztucznego i, z wyjątkiem Wielkiego Piątku, także rosółu (bulionu).
- VI. Mięsa i ryb równocześnie nie wolno używać we wszystkie dni postne połączone z abstynencją lub bez tejże, i we wszystkie niedziele Wielkiego Postu.
- VII. Wszystkich księży proboszczów i spowiedników upoważniamy do udzielania dyspensy tym wiernym,

którzy z ważnych przyczyn proszą o dalsze ulgi co do postu i abstynencji. Wszelkie dyspensy i ulgi udzielone przez nas osobno w przeszłym roku, są ważne i w tym roku.

- VIII. Wierni winni się starać, zasłużyć na tę łaskawość Kościoła przez hojniejsze jałmużny i podwojoną gorliwość w modlitwie, i mają każdego dnia, w którym używają tej dyspensy postnej, wzbudzić akty wiary, nadziei i miłości i odmówić jedno Ojciec nasz i Zdrowaś Marya na intencją Kościoła św. — Według możliwości powinni też złożyć osobną jałmużnę postną, którą i w tym roku przeznaczamy dla stowarzyszenia św. Bonifacego. Jałmużnę postną mają Księża Proboszczowie przelać do skarbnika tegoż stowarzyszenia.
- IX. Przez cały tak zwany czas zakazany, to jest od pierwszej niedzieli adwentowej aż do uroczystości św. Trzech Króli włącznie, i od Środy Popielcowej aż do pierwszej niedzieli po Wielkanocy włącznie, zakazane są śluby i wesela. Również nie wolno urządzać zabaw publicznych ani tańców.
- X. Ze względu na rozległość diecezji i na brak kapłanów we wielkich i rozrzuconych parafiach przedłuża się czas Spowiedzi wielkanocnej i Komunii św. od niedzieli Starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy włącznie. Przypominamy także dawny przepis, że św. Komunię Wielkanocną należy przyjmować we własnym kościele parafialnym.

Wielebnemu Duchowieństwu podaję oprócz tego do wiadomości, że Stolica święta wyraziła następujące życzenie:

„Cum tamen qui in sortem Domini vocati sunt, verbo et exemplo ceteris praestare oporteat, Eminentiae Tuae erit curare, ut Sacerdotes tam saeculares quam regulares, Alumni Seminariorum, Communitates Religiosae et omnia Instituta utriusque

sexus sub immediata vel mediata Eminentiae Tuae jurisdictione existentia strictioris jejunii observantiam amplectantur, abstinendo a carnibus et a juscule ex carnibus expresso in collatiuncula vespertina diebus jejunio absque abstinencia consecratis.“

Wielebne Duchowieństwo, przełożeni i duszpasterze w zakładach klasztornych i zakonnych, jako też przełożeni seminariów zechcą się do tego wedle możliwości zastosować.

Wrocław, dnia 16 stycznia 1911 r.

Jerzy, Kard. Kopp,
Książe-Biskup wrocławski.

Powyższy list pasterski ma być przeczytany z ambony w obie ostatnie albo też w trzy ostatnie niedziele przed Środą Popielcową.

Dopiero po przeczytaniu z ambony wolno list ten ogłosić w gazetach.

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON

RECEIVED
JAN 10 1891

JOHN R. H. H. H.
KING'S COLLEGE LONDON

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON
RECEIVED
JAN 10 1891